

Pożycz bankowi 100 zł, a po roku dostaniesz 101

27 marca 2017

Działające na terytorium Polski banki przez ostatnie 10 lat zarobiły ponad 120 miliardów złotych na czysto. Udało im się to osiągnąć, mimo spadających z roku na rok stóp procentowych. Gdzie zatem tkwi tajemnica ich sukcesu? Otóż banki nieustannie podnoszą nam różnego rodzaju opłaty i prowizje. Efekt tego jest taki, że rzeczywisty koszt kredytu jest naszym kraju wyraźnie wyższy niż na zachodzie Europy, a Polacy muszą płacić instytucjom finansowym znacznie więcej niż obywatele innych państw należących do UE.

Porównując tzw. rzeczywiste roczne stopy oprocentowania kredytów bankowych (RRSO – czyli całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta rozumiany przez odsetki, prowizje i opłaty, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym), jakie obowiązują w różnych krajach Unii Europejskiej można dojść do wniosku, że Polacy dla banków, to zdecydowanie „gorszy sort” klienta. Jeszcze pod koniec 2013 roku Europejski Bank Centralny szacował, że przeciętne RRSO kredytu konsumpcyjnego w Polsce wynosiło aż 20,18 proc., kiedy w krajach strefy euro wynosiło ono zaledwie 7,04 proc. Obecnie przeciętne RRSO w Polsce spadło do około 16 proc., ale nadal są banki gdzie przekracza ono 30 proc. To oznacza, że za każde pożyczone na rok czasu 100 zł musimy do banku oddać 130 zł. Dla porównania – przeciętne oprocentowanie rachunków depozytowych nie przekracza 1 proc., tak więc kiedy my chcemy pożyczyć bankowi 100 zł (lokując pieniądze na rachunku bankowym), to po roku możemy odebrać najwyżej 101 zł.

Właśnie dzięki dodatkowym opłatom i prowizjom okołokredytowym, które istotnie podbijają współczynnik RRSO, banki wciąż drenują niemiłosiernie kieszenie swoich klientów-kredytobiorców. W ubiegłym roku zyski sektora bankowego

przekroczyły 13,9 mld zł, i to mimo funkcjonowania tzw. podatku bankowego. W ciągu ostatnich 10 lat banki zarobiły na czysto ponad 120 mld zł. Naprawdę spora część owoców naszego wzrostu gospodarczego jest zatrzymywana w bankach. Polacy mogliby być zamożniejszym narodem, gdyby nie zwykła chciwość instytucji finansowych...

Pikanterii sprawie dodaje fakt, iż jeszcze do niedawna zdecydowana większość banków działających na terytorium Polski była kontrolowana przez zagraniczny kapitał. Wnioski, jakie wyłoniły się z analizy sporządzonej w 2014 roku przez ekspertów Biura Analiz Sejmowych były jednoznaczne: – „Zagraniczne banki traktują Polskę jako idealne miejsce na maksymalizację swoich zysków i rekompensowanie niższych dochodów z tytułu obsługi klientów w macierzystym kraju UE”.

Jakby tego było mało – w 2017 roku działające na terytorium Polski banki szykują dla swoich klientów kolejną falę podwyżek, by jeszcze bardziej zwiększyć swoje zyski. Niektóre z nich będą wprowadzały zupełnie kuriozalne opłaty, takie jak prowizje za możliwość skorzystania z własnego bankomatu. Taką opłatę wprowadził dla swoich klientów od 1 lutego kontrolowany przez niemiecki kapitał mBank.

Wygląda więc na to, że chciwość bankierów nie zna granic. Z biegiem czasu będziemy musieli stawić czoła kolejnym opłatom i prowizjom. Only sky is the limit...

Na podstawie: Forsal.pl, PolskieRadio.pl

Źródło: Niewygodne.info